

bibliotece. Książka ta będzie również bardzo pomocnym narzędziem w pracy naukowców innych krajów, szczególnie krajów karpackich.

Jest to pierwsza tego typu publikacja w polskim muzealnictwie etnograficznym. Rzecz charakterystyczna: wydana została przez placówkę o bardzo skromnych możliwościach finansowych i kadrowych, lecz o dużych ambicjach i wielkiej organizacyjnej sprawności. Wydanie takiego katalogu leży więc w granicach możliwości każdego niemal muzeum, a tzw. „trudności obiektywne” są, jak się okazuje, możliwe do przewyciężenia.

Z pewnością nie jest rzeczą przypadku, że ta pionierska praca powstała w muzeum, znanym ze swej szerokiej działalności animatorskiej (liczne konkursy, festyny, pokazy, stała współpraca z telewizją i filmem, współorganizacja wystaw krajowych i zagranicznych itd.). Jeszcze raz potwierdza się stara prawda: aktywna działalność popularyzatorska musi splecać się ściśle z pracą naukową.

Doceniając wielką wartość Katalogu oraz jego znaczenie dla badań nad polską sztuką ludową, można by przy okazji wtrącić uwagę, zresztą mającą drugorzędne znaczenie. Wydaje się, że rozwiązaniem korzystniejszym niż powtarzanie we wkładce ilustracyjnej wybitniejszych eksponatów w kilku ujęciach, byłoby opublikowanie fotografii, choćby niewielkich, ale każdego eksponatu. Wtedy szczegółowe opisy (np.: Święta klęczy na niewysokiej, ukośnej podstawie, trzymając dłonie złożone w modlitewnym geście. Ubrana w długą, przepasaną suknię z długimi rękawami i płaszcz z prawego ramienia opadający wzdłuż boku do kolan, z lewej zaś strony przerzucony pod łokciem do przodu) można by znacznie skrócić, przenosząc punkt ciężkości na sprawy szkół, warsztatów, ustalania ewentualnych analogii itd.

Realizacja II tomu tego bardzo pożytecznego wydawnictwa wymagać będzie zastosowania nieco odmiennej koncepcji, ze względu na odmienną problematykę.

Antoni Kroh

*Deržavnyj muzej etnografii ta chudožnoho promyslu AN URSSR, Kiiv 1975, s. 264, ryc. 355, w tym barwnych 75.*

Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego we Lwowie, istniejące od 1874 r., posiada różnorodne zbiórki z zakresu etnografii, zwłaszcza ludu ukraińskiego, a gdy idzie o przemysł artystyczny, także innych narodów. Omawiane tu wydawnictwo albumowe pokazuje obiekty wybrane spośród 72 tysięcy eksponatów. We wstępie dyrektor muzeum J. H. Hoszko podkreśla znaczenie albumu nie tylko jako wydawnictwa źródłowego Instytutu Etnografii Ukraińskiej Akademii Nauk, lecz także jako oparcie dla twórczości artystów plastyków. Ten wzgląd wpłynął na staranne wykonanie zdjęć większości eksponatów, które zgrupowano w działach rzeczowych z odrębną numeracją oraz tekstem rosyjskim i ukraińskim. Album rozpoczyna zestaw odzieży z kolekcji liczącej około 7000 eksponatów. Dalej zajęto się tkaninami ludowymi (około 3 tysięcy eksponatów), haftami (blisko 16 tysięcy zabytków), ceramiką z 130 ośrodków garncarskich Ukrainy (ok. 7 tysięcy eksponatów). Wśród wyrobów z drewna na szczególną uwagę zasługuje rzeźba ludowa. Muzeum przechowuje ponad 2000 eksponatów od XVI—XX wieku. Zgromadzono także dość dużą kolekcję pisanek i zabawek ludowych.

Muzeum posiada także bogaty dział przemysłu artystycznego, przede wszystkim zbiory majolik, szkła i porcelany oraz różnego typu tkanin wzorzystych z okresu

od XVI do XIX wieku. W albumie pokazano stosunkowo niewielką część tych zbiorów, które ostatnio znalazły się na wystawie w jednej z kamienic kijowskiego rynku. Szczególnie godne uwagi są francuskie i belgijskie gobeliny i włoskie tkaniny wzorzyste, a także kolekcja holenderskich i gdańskich mebli. Niewiele pokazano z bogatej kolekcji kilimów (ponad 400 zabytków); produkowane były one przez wczesne manufaktury na Podolu i Wołyniu oraz przez rzemieślników miejskich a nawet wiejskich. Zarówno kilimy jak i kobierce tkano na Ukrainie pod wyraźnymi wpływami ormiańskimi i przeniknęły one stopniowo do chłopskiej sztuki ludowej w zachodnich regionach etnograficznych tego kraju.

W omawianym albumie ukazano nieliczne przykłady tapiserii figuralnych, wzorzystych makat jedwabnych i pasów kontuszowych pochodzących z XVIII i początku XIX wieku. Nie wspomniano natomiast o dużej kolekcji kilkudziesięciu kompletów męskich i damskich ubiorów z końca XVIII i z XIX wieku. Były to ubiory szlacheckie czy mieszczańskie szyte zarówno pod wpływami mody zachodniej jak i wschodniej.

W sumie dobrze ilustrowane wydawnictwo albumowe pozwala zorientować się w charakterze zbiorów omawianego muzeum.

Irena Turnau

## S P R A W O Z D A N I A

Piotr Szacki

### UWAGI O TORUŃSKIEJ WYSTAWIE MEBLI<sup>1</sup>

Toruńska wystawa „Mebli ludowych północnej Polski”<sup>1</sup> stwarza klasyczną sytuację bezradności recenzenta wobec przedmiotu recenzji. Bezradności wobec ubogiej alternatywy uzasadnionego entuzjazmu albo wypowiedziania się według miłkiego schematu: świetnie, ale można by lepiej.

Bowiem wystawa toruńska ma wszelkie cechy ewenementu w powojennych dziejach polskiego wystawnictwa etnograficznego. Pozytywny walor samego zorga-

nizowania takiej wystawy czyni inne cechy tego przedsięwzięcia drugorzędnymi. A wchodzi tu w grę sprawy skądinąd niebłache: rozwiązania plastycznego ekspozycji, informacji towarzyszącej, koncepcji wykładu, doboru obiektów — słowem ważne problemy muzeologiczne i metodologiczne.

Twórcy wystawy podjęli zresztą ten wielki wysiłek organizacyjny na miarę postawionych sobie zadań. Szczególną, konstruktywistyczną architekturę sali drew-

nianego spichrza wypełniono blisko stu trzydziestoma okazami mebli wybranymi ze zbiorów 11 muzeów<sup>2</sup>, od Mazur po Ziemię Jamneńską. Dobrane zestawy reprezentowały meblarstwo 12 rejonów o przyjętej w oparciu o uzasadnienia historyczne, geograficzne czy etniczne osobowości regionalnej. Pokazano rzadką w praktyce wystawienniczej ilość mebli najbardziej — jak podkreślają zgodnie autorzy omówień w katalogu wystawy<sup>3</sup> — ciekawych, interesujących, cennych. Rozmieszczone gustownie, choć z rzadką, drobne elementy domowego wyposażenia — naczynia, koszyki itp. — wzmagały podejrzenie, że zgrupowane w oddzielnych boksach zestawy mebli układem swoim usiłują aranżować fragmenty wnętrza; — pozór całkowicie wynikający z natury eksponatów lecz niezamierzony w koncepcji wystawy.

Tu już najwyższy czas wyjaśnić, że rozpoczęcie niniejszego tekstu od informacji o wystawie, a nie o wydawnictwie z nią związanym, wynika z przyjętego porządku relacjonowania oraz stąd, że wydawnictwo ukazało się z przeszło rocznym „poślizgiem” a raczej, że wystawę przyszło zdemontować zanim wspomniana publikacja się ukazała. Jeśli uważam, że wystawa była wydarzeniem, odnosi się to również do tej publikacji. Jej udana forma i jakość poligraficzna jest tu tylko miłym do odnotowania szczegółem. Wystawa zaprezentowała bogaty materiał. Książka jest jej wyczerpującym komentarzem. Wysiłek włożony w organizację i przygotowanie naukowe wystawy został utrwalony w sposób rzetelny.

W założenia wystawy, problematykę tematu i koncepcję organizacyjną wprowadza wstęp Aleksandra Błachowskiego, poprzedzający część niezwykle wartościową — omówienie kolekcji poszczególnych muzeów, które partycypowały w wystawie. Ze informacje zawarte w tych omówieniach są możliwie najbardziej kompetentne, gwarantuje powierzenie ich opracowania fachowcom związanym nieraz od wielu lat z tymi kolekcjami. Poszczególne omówienia zawierają krótką charakterystykę mebli znajdujących się w tych muzeach a także historie ich pozyskania. Okazy wybrane na wystawę, objęte katalogiem i jego częścią ilustracyjną, omówione są dokładniej, choć kryteria ich doboru z konieczności noszą piętno subiektywizmu oceny wartości estetycznych. Część ilustracyjną wypełniają fotografie (w tym kilka barwnych) wybranych okazów, w ilości przekraczającej nawet nieco zestaw eksponowany, oraz obszerna tablica rysunków zapleceków zydli. Spis tych ilustracji dzięki podanej proveniencji, chronologii, wymiarom i numerom ewidencyjnym spełnia podstawowe wymogi publikacji katalogowej.

W omówieniach kolekcji niedosyt budzi brak dokładniejszej informacji o stanie dokumentacji towarzyszącej zbiorom. W oszczędnych uwagach na temat i w lekturze samej części katalogowej ten aspekt charakterystyki zbiorów rysuje się bardzo wyraźnie. Z uwagi na niepełny stan dokumentacji (bardzo duży procent okazów nie posiada nawet podstawowych danych o proveniencji), zainteresowanie nimi szerszego kręgu badaczy może przynieść istotne korzyści. Związanie tak pomyślanej publikacji z wystawą wydaje się pomysłem bardzo szczęśliwym. Ujawnienie — przy jakiegokolwiek okazji — stanu dokumentacji zbiorów ma wartość diagnozy umożliwiającej uzupełnienie braków. Taką okazją jest tok prac przygotowawczych poprzedzających ekspozycję. Konieczność zweryfikowania zbiorów przed podjęciem ich interpretacji stwarza perspektywę pracy mozolnej, ale nie przekreśla nadziei na pozytywne rezultaty. Toruńska wystawa jest pierwszym krokiem a nadto propozycją podjęcia działania w tym kierunku co jest w dziele badania i dokumentowania kultury ludowej rzeczą bo-

daję najważniejszą, przyspieszającą (a więc także często w ogóle umożliwiającą) poprawne konkluzje i ich sprawozdanie.

Muzea, których eksponaty brały udział w wystawie, dysponują zbiorami mebli liczącymi łącznie przeszło 1700 obiektów, w tym samych skrzyń i kufrów blisko 460. Jest to dorobek 30-letniej działalności penetracyjnej tych muzeów, materiał dość obszerny aby móc traktować go jako „stan rzeczy” wymagający naukowego zbilansowania, przede wszystkim zaś poinformowania środowiska profesjonalistów, którym niedostępność materiału znakomicie utrudnia działanie. Już w trakcie prac przygotowawczych nad wyborem eksponatów do wystawy ogromny ten materiał, objęty powierzchownym nawet rozpoznaniem, owocował problemami większej czy mniejszej doniosłości, o których czytamy we wstępnej części katalogu. I jest sprawą drugorzędną słuszność opinii, że „...polichromia mebli ludowych z prezentowanych rejonów należy do najciekawszych pod względem artystycznym w Polsce, a na pewno jest najbogatsza w odmiany” czy, że „...ustawione obok siebie meble pochodzące z różnych regionów, ale mniej więcej z tego samego czasu nieodparcie przemawiają swym rodzimym polskim, charakterem”, który przejawia się „...w proporcjach wspólnych ze sprzętami z innych części Polski, w podobnych konstrukcjach ... z profilowanym podnóżkiem, półskrzyńkiem ... na lewym boku, zamkiem sprężynowym”.

Brak podstawowych informacji o zawartości kolekcji muzealnych prowadzi do zachwiania równowagi w zakresie tematycznym opracowań naukowych, do białych plam w etnografii kraju, co w wypadku zobowiązań naukowych wobec Ziemi Odzyskanych graniczy z paradoksem. Co więcej, w opracowaniach uogólniających niebranie pod uwagę materiału dotyczącego terenów, które były czynnikiem tak aktywnym w dziejach kultury ludowej Polski, zwiększa niebezpieczeństwo błędu.

Tematyka wystawy dotyczyła rejonów, których bibliografia etnograficzna jest raczej wąta. Podjęcie na „toruński” sposób każdej dziedziny kultury ludowej tych ziem byłoby przedsięwzięciem niezwykle potrzebnym (że wspomnę choćby sprawę ceramiki ludowej). Ale wydaje się, że zaproponowane wyżej kompleksowe prezentowanie dokumentacji muzealnych, jest potrzebą pilną i równie aktualną dla wszystkich etnograficznych placówek muzealnych.

Wystawa i katalog uczyniły wyłom w dotychczasowym, dość konsekwentnym, niespełnieniu przez muzea etnograficzne statutowych zadań udostępniania gromadzonej w postaci zbiorów dokumentacji.



Ziemia chełmińska, fragm. wystawy  
Fot.: A. Grodzicki

<sup>1</sup> Wystawa „Meble ludowe północnej Polski” — Muzeum Etnograficzne w Toruniu, 15.XI.1975 — 15.III.1976. Koncepcja, scenariusz i opracowanie ekspozycji: Aleksander Błachowski. Współpraca: Iwona Święch. Konsultacje: Jerzy Kłoskowski, Benedykt Malinowski, Anna Mosiewicz, Stanisława Ostaszewska, Hugona Ostrowska-Wójcik, Halina Samplawska, Krystyna Szałańska.

<sup>2</sup> Na wystawę złożyły się okazy wybrane ze zbiorów następujących muzeów: Oddział Etnograficzny Muzeum Narodowego w Gdańsku, Muzeum w Grudziądzu, Muzeum Kaszubskie w Kartuzach, Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Koszalinie, Oddział w Kwidzynie Muzeum Zamkowego w Malborku, Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Muzeum Mazurskie w Szczytnie, Muzeum Etnograficzne w Toruniu, Kaszubski Park Etno-

graficzny we Wdzydzach Kiszewskich, Muzeum Ziemi Żłotowskiej w Żłotowie.

<sup>3</sup> Dawne meble ludowe północnej Polski, Muzeum Etnograficzne w Toruniu, Toruń 1976, s. 74, il. 160, 1 tablica. Nakład 1000 egz. Redaktor naukowy: Aleksander Błachowski. Autorzy tekstów: Aleksander Błachowski, Małgorzata Buczkowska, Jadwiga Drozdowska, Anna Mosiewicz, Eugeniusz Oleszczuk, Stanisława Ostaszewska, Hugona Ostrowska-Wójcik, Halina Samplawska, Iwona Święch, Krystyna Szałańska, Barbara Wieczorek.

Rok 1977 okazał się łaskawy dla równie trudnej co interesującej dziedziny jaką jest ludowe meblarstwo. Wydanie publikacji, o której mowa w tekście nieznacznie tylko poprzedziło ukazanie się w wydawnictwie Ossolineum znakomitej pracy prof. Romana Reinfussa pt. *Meblarstwo ludowe w Polsce*. Obie prace wzajem sobie przydają atrakcyjności.

## K R O N I K A VII—XII 1977

### Imprezy folklorystyczne i regionalne

1.VII — w Kazimierzu nad Wisłą rozpoczął się XI Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. Udział w nim wzięło ok. 1000 wykonawców. Przez 4 dni odbywały się koncerty kapel, instrumentalistów i śpiewaków ludowych. Jury uhonorowało nagrodami lub wyróżnieniami kilkadziesiąt osób. Nagrodę I wśród kapel zdobyły zespoły z Bud Łañcuckich (woj. rzeszowskie) i z Nieznamirowic (woj. radomskie). Wśród instrumentalistów najwyższą oceniono Józefa Zarasia — skrzypka z Nieznamirowic a spośród zespołów śpiewawczych I miejsce przyznano zespołowi z Drelowa, woj. białkopodlaskie. Za najlepszą śpiewaczkę uznano Marię Kozłową z Baranowa Sandomierskiego, woj. tarnobrzeskie. W konkursie „duży — mały”, w którym ocenia się mistrza i jego ucznia I miejsce przyznano Franciszkowi i Cezaremu Kowalskim z Poniatowej.

Festiwalowi, jak zwykle, towarzyszyły targi twórczości ludowej. Piękną oprawę plastyczną imprezy zaprojektował Adam Kilian.

7—11.VII — w Bukowinie Tatrzańskiej odbyła się doroczna impreza pn. „Sabałowe Bajania”, organizowana m.in. przez Gminny Ośrodek Kultury i Dom Ludowy w Bukowinie.

Oprócz koncertów konkursowych, gawędziarzy i instrumentalistów ludowych czynny był m.in. kiermasz wyrobów ludowych, wystawa, „Sabałowa noc” w Niebieskiej Dolinie a w Jurgowie — orawskiego snycerza Andrzeja Gombosa.

13.VII—12.VIII — w czasie trwania Kursu Folkloru Polskiego dla Polonii Zagranicznej, organizowanego w bieżącym roku przez Toruńskie Towarzystwo Kultury, Mu-

zeum Etnograficzne w Toruniu zorganizowało występy zespołów folklorystycznych z Obręcznej, Koniakowa i Łowicza. Dużym zainteresowaniem uczestników kursu cieszył się prowadzony przez etnografa wieczór wróżb i zabaw ludowych. W zajęciach praktycznych, jakie odbywały się w czasie kursu, udział brały twórczynie ludowe z Pałuk i z Mazowsza, które demonstrowały wyrób kwiatów, pajaków, pisanek, wycinanek oraz uczyły haftu ludowego. W czasie trwania kursu, na terenie miasteczka uniwersyteckiego, które w tym czasie zamieszkałe było przez wiele grup gości zagranicznych z różnych krajów, zorganizowany był kiermasz wyrobów ludowych.

11—25.VII — w Rzeszowie odbył się Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. Występowały m.in. zespoły: „Syrena” z Holandii, „Kujawy” z Francji, „Kra-kowiak” z Bostonu (USA) i „Biedronki” z Kanady, zespół polsko-węgierski im. J. Bema z Budapesztu, „Krakus” z Belgii, oraz zespoły, biorące po raz pierwszy udział w Festiwalu — „Karolinka”, „Mazurek”, i „Karliczek” z Francji, „Kra-kowiaki” z USA, „Orleńta” i „Wisła” z Kanady. W sumie wystąpiło 31 zespołów z 10 krajów.

18—24.VII — w Limanowej odbywały się dorocznym zwyczajem dni tego miasta. Wśród licznych imprez zorganizowano tzw. posiadę w piwnicy „Zbójnickiej” Towarzystwa Ziemi Limanowskiej a w dworze Marsów, pomieszczeniu Muzeum Ziemi Limanowskiej, zaprezentowano dorobek konkursu na haft ludowy.

22—24.VII — podczas Warszawskiego Karnawału Lipcowego występowały m.in. zespoły folklorystyczne z całego kraju a na Ma-

riensztacie demonstrowali swoje umiejętności twórcy ludowi: wycinankarki z Sannik i garncarze z Pułtuska.

23, 24.VII — we Wdzydzach Kiszewskich odbył się IV Jarmark Wdzydzki, popularyzujący folklor regionu. Na estradzie wystąpiły zespoły: Kościerzyna, Wdzydzaki, Soltysów z Wierzhocina i in. a w jednej z zabytkowych chałup kaszubskich Paweł Szerka prowadził tzw. warsztaty folklorystyczne — spotkanie z uczestnikami jarmarku połączone z dyskusją na temat twórczości ludowej i amatorskiej. W skansenie odbywał się kiermasz sztuki ludowej, a dodatkową atrakcją była „Gospoda pod gołym niebem”, w której szczególnym powodzeniem cieszyły się pieczone przez gospodynie chleby i ciasta.

Organizatorami Jarmarku byli: Kościerski Dom Kultury, Kaszubski Park Etnograficzny, Urząd Miasta i Gminy oraz Woj. Ośrodek Kultury.

VII — z okazji „Gdyńskiego Lata 77” odbył się jarmark ludowy zorganizowany przez Regionalne Biuro Sprzedaży Cepelia. Nowością gdyńskiej Cepeliady było wprowadzenie do sprzedaży atrakcyjnych wyrobów ludowych z ZSRR, Węgier, Rumunii i Bułgarii.

3—15.VIII — Gdańsku odbył się kolejny VI „Jarmark Dominikański”, w którym poczesne miejsce zajmowała sztuka ludowa. W tego-rocznym Jarmarku udział wzięło 100 rzemieślników. Jarmark połączony był z występami zespołów folklorystycznych.

6—14.VIII — w Wiśle, Szczyrku, Żywcu i Makowie Podhalańskim